OBRONA INTERESÓW POLSKICH GÓRNIKÓW I ICH POKREWNYCH ZAWODÓW

Głos Górnika

ORGAN ZWIĄZKU GÓRNIKÓW ZJEDNOCZENIA ZAWODOWEGO POLSKIEGO

SZCZĘŚĆ BOŻE

WYCHODZI 25-go KAŻDEGO MIESIĄCA

Nr. 3 KATOWICE, dnia 25-go marca 1936 r. Rok XXXIII

Przemówienie druha senatora Grajka

na plenarnem posiedzeniu Senatu

Wysoki Senacie!

Równowaga budżetu była celem, dla którego ciała ustawodawcze głosowały za pełnomocnictwami. Jeżeli ten cel ma być całkowicie zwycięski, jeżeli źródła dochodu nie mają w przyszłości się załamać, to muszą już w najbliższym czasie nastąpić pewne zmiany oraz muszą być szerokim masom udostępnione inne podstawy ujęcia zagadnień gospodarczych. Gdyby rząd zdecydował się pójść na długoterminowe większe ofiary z najwyższych płac, to niewątpliwie przyczyniłby się do uspokojenia społeczeństwa. Nikt nie zaprzeczy, że dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od zarobków, uposażeń i emerytur obarczają nadmiernie warstwę pracowniczą. Zdaniem mojem równowaga budżetu państwa mogłaby być osiągnięta przez usunięcie nadużyć podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie należnych z tego tytułu miljonowych kwot, opodatkowanie wyższych dochodów, niezależnie z jakiego źródła pochodzą, poczynając od 66 zł. miesięcznie z zastosowaniem wysokiej progresji tak, aby dochody od 2 000 zł. wzwyż były opodatkowane conajmniej do 75%, zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu; zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej; przez wydatne ograniczenie funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych oraz przez zniesienie luksusowych, zbytecznych inwestycyj; zaprzestanie przenoszenia urzędników w sile wieku na emeryturę oraz za powołaniem do służby tych emerytów, których powodem przeniesienia w stan spoczynku nie była utrata zdolności do pełnienia służby; zredukowanie wszystkich mężatek, których mężowie posiadają wystarczające dochody na utrzymanie rodziny, a których kwalifikacje nie uzasadniają robienia wyjątków; zachowanie wszystkich zasobów drogą zmuszenia koncernów zagranicznych i karteli do lokowania wszystkich zysków w kraju oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów stworzony zostanie rynek wewnętrzny, który jedynie może być źródłem pomyślności. Przez wprowadzenie ustawodawstwa o umowach zbiorowych oraz rozjemstwie należy uniemożliwić, aby obniżenie cen dokonywano kosztem płac pracowniczych. Natomiast

walka z bezrobociem winna być prowadzona przez skrócenie czasu pracy i finansowanie racjonalnych inwestycyj drogą robót publicznych

Tu z tego miejsca pragnę stwierdzić, że z zadowoleniem przyjęło społeczeństwo walkę rządu z kartelami. Kartele należy uważać za placówki świadomego wyzysku świata pracy, społeczeństwa i państwa. Świat pracy oddawna domagał się walki z przerostami kartelizacji w Polsce. Jeśli od społeczeństwa wymaga się wielkich ofiar, trzeba mu dać możność życia i oddechu, oraz możność konsumcji.

Społeczeństwo polskie, a szczególnie śląskie gotowe jest do poniesienia na rzecz uzdrowienia naszego życia gospodarczego jaknajdalej idących ofiar. Wymaga jednak z drugiej strony daleko idących radykalnych zmian w cenach wyrobów przemysłowych, utrzymywanych wielokrotnie sztucznie przez kartele i syndykaty. Na dowód niech nam posłuży cena węgla. Pomimo ostatniej obniżki, cena węgla w kraju jest jeszcze stanowczo za wysoka. Co powoduje drogość węgla w Polsce?

Odpowiedź jest krótka i jasna:

Kosztowny aparat sprzedaży węgla!

Jak ogólnie wiadomo, cała sprzedaż węgla skoncentrowana jest na Śląsku w tak zwanych koncernach, które około 65% całkowitej produkcji krajowej sprzedawają za pośrednictwem swoich filij i agentów, pozostały zaś węgiel znajduje się na terenie Dąbrowskim i Krakowskim i sprzedawany jest przez własne biura sprzedaży każdej kopalni. Mamy następujące biura sprzedaży węgla w Polsce:

Biuro sprzedaży „Robur" z przydziałem 26%, Progres 15%, Giesche 6%, Fulmen 7,5 proc., Sosnowieckie Towarzystwo 3,5%, Saturn 3,5%, Warszawskie Towarzystwo 3,3%, Huta Bankowa 2,2 proc., Jaworzno 2,4%, Rzeszal 4 proc., Libordz 0,8%, Pszczyńskie Towarzystwo 6%, Skarboferm 8,5 proc., Waleska 0,9 proc., Franc. Włoskie 2,0%, Czeladź 1,8 proc., Grodziec 1,6%, Flora 0,9 proc., Solvay 0,9%, Rosy 0,7% i t. d.

Jak z powyższego zestawienia wynika, najpoważniejszymi dostawcami są koncerny węglowe na Górnym Śląsku. Opiekę nad wykonaniem powyższego przydziału jak również ustalonych cen sprawuje t. zw. „Polska Konwencja Węglowa".

A teraz zastanówny się nad organizacją sprzedaży, czy faktycznie potrzebna jest tak kosztowna organizacja sprzedaży i czy nie należałoby obecnej organizacji sprzedaży węgla zreorganizować. Śmiem twierdzić, że z punktu widzenia gospodarki państwowej organizacja sprzedaży węgla jest niekorzystna i przynosi Państwu poważne straty. Warto zastanowić się nad kosztami w koncernach. Na pierwszem miejscu pod względem wysokości stoi Towarzystwo „Robur" w kwotą 26% całkowitej produkcji. Ponieważ ogólna produkcja węgla w Polsce wynosi około 28 miljonów tonn rocznie więc na Towarzystwo „Robur" przypada przydział w tonnach około 7 miljonów. Każda kopalnia obowiązana jest płacić na utrzymanie koncernu od sumy sprzedażnej 5%, tak, że ta organizacja kosztuje kopalnie około 5 miljonów złotych rocznie, licząc przeciętnie cenę sprzedażną 15 złotych za tonnę. Tak samo jest z koncernem „Progress", na którego utrzymanie kopalnie płacą 50 groszy od tonny, a więc rocznie około 1 300 000 złotych. Utrzymanie „Konwencji Węglowej" kosztuje kopalnie

mniejwięcej 8 miljonów zł. i to tylko kopalnie Górnego Śląska. Do tej sumy należy doliczyć koszty biur sprzedaży kopalń z rejonu Dąbrowskiego i Krakowskiego. Niezależnie od powyższych wydatków na miejscu w Katowicach cena węgla obciążona jest również wydatkami biur sprzedaży, które mieszczą się w innych miastach Polski. Następnie wszystkie kopalnie obciążone są jeszcze utrzymaniem biura „Polskiej Konwencji Węglowej", budżet której wynosi 1 miljon złotych rocznie. Są to wszystko poważne obciążenia, rezultatem których jest, że koncerny dają poważne zyski. Udziałowcy-dyrektorzy zgłaszają sami w urzędach dochód roczny od 1 do 4 miljonów złotych, powstały z udziałów w koncernach i pensyj. Kopalnie natomiast stale głoszą, że znajdują się w krytycznem położeniu i żądają obniżki głodowych już i tak płac oraz zniesienia obciążeń socjalnych.

Należy przytem wskazać jeszcze na jedną osobliwość. Przedsiębiorstwo, które posiada kopalnie i inny przemysł — huty żelazne lub cynkownie, i używa węgla ze swych własnych kopalń, należąc do koncernu, musi należyty haracz opłacać koncernom węglowym w postaci prowizji ze sprzedaży. Tego rodzaju opodatkowanie podraża produkcję i pociąga dalsze następstwa. Jako przykład może służyć ostatnia umowa z Anglją, na której straciliśmy dostawy do Irlandji i na inne rynki zbytu. Koncernom ta umowa przyniosła w cenie różnicę zł. 3 od tonny, co stanowi przy naszym eksporcie węgla podwyżkę około 30-tu miljonów złotych rocznie. Rezultat umowy był ten, że koncerny poważnie zyskały, a nasi robotnicy względnie Państwo straciło. Taki stan rzeczy jest nie do utrzymania. Nie można zezwalać, ażeby 20 biur sprzedawało węgiel i podbijało się wzajemnie w cenach, kosztem robotnika, społeczeństwa i państwa. A w dodatku ośmieszało się przed importerami zagranicznymi. Rozumiem, że ktoś musi sprzedawać węgiel; niech to robi jedno biuro, a nie 20, jak dotychczas. Dlatego domagam się rozwiązania zbytecznych 19-tu biur sprzedaży węgla i stworzenia centrali, która obejmie wszystkie kopalnie — tak, jak to jest praktykowane w innych państwach, produkujących i eksportujących węgiel.

Nieszczęściem Polski są kartele, koncerny i im podobne nadbudówki, które pochłaniają miljony, zdobyte krwią i potem świata pracy.

Jest przecież rzeczą bezsporną, że celem kartelizacji nie jest usunięcie konkurencji, lecz monopolistyczny dochód, który osiąga się w kartelach bardzo rzadko przez obniżenie kosztów, a zasadniczo przez podbijanie cen.

Sprawy produkcji i zatrudnienia są dla karteli tylko sprawami pobocznemi, odgrywającemi rolę pomocniczą dla zrealizowania zasadniczego celu. Ale wpływając na produkcję i zatrudnienie, kartele regulują w sensie ujemnym, hamując rozwój sił produkcji, zatrzymują produkcję a nawet niszczą siły produkcyjne. Zresztą rzeczą udowodnioną jest, że kartelizacja zawsze prawie doprowadza do zmniejszenia produkcji i obniżenia stanu zatrudnienia, natomiast zakłady nieskartelizowane wykazują dążność i to bardzo mocną do podniesienia zatrudnienia.

Jako dowód przytaczam następujące cyfry:

W okresie od 1928 do końca 1934 r., gdy artykuły przemysłowe nieskartelizowane straciły 40% swych cen, skartelizowane 19%, surowce nieskartelizowane straciły 58%, skartelizowane tylko 21%, półfabrykaty nieskartelizowane 55%, skartelizowane 19, wyroby gotowe nieskartelizowane 42%, skartelizowane 18%. Jeśli chodzi o artykuły nabywane przez rolników, skartelizowane opadły zaledwie o 14%, nieskartelizowane o 41%. W tymże czasie ceny artykułów sprzedawanych przez rolnika spadły o 65%. Te suche cyfry udowadniają, że monopolistyczne zyski, zahamowanie produkcji i spożycia przez wysokie ceny, wzrost bezrobocia — oto plon „zbożnej" pracy karteli, w świetle objektywnych danych statystycznych. Przedstawiony stan rzeczy woła o naprawę i to naprawę radykalną i natychmiastową.

Teraz słów parę poświęcę zagadnieniu bezrobocia.

Wzrastające bezrobocie uważać należy za klęskę społeczną.

Wielkie zaniepokojenie w społeczeństwie wywołały ogłoszone ostatnio liczby bezrobocia. Według danych liczba bezrobotnych dochodzi do miljona osób, oczywiście, zarejestrowanych jest mniej. Powtarza się cykliczny ruch bezrobocia, który można obserwować w ostatnich latach; spadek liczby bezrobotnych w lecie i jesieni, w momencie największego nasilenia robót publicznych, następnie skolei szybki wzrost bezrobocia w ciągu zimowych miesięcy. Zaniepokojenie społeczeństwa wysokością bezrobocia uzasadnione jest również z innego względu, mianowicie: bezrobocie powiększa się ustawicznie, pomimo równoczesnej poprawy w stanie zatrudnienia.

Badając liczbę zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie oraz przemyśle przetwórczym i liczbę bezrobotnych pod koniec 1932 i 1935 r. stwierdzamy co następuje:

Liczba zatrudnionych wzrosła z 600 tys. do 800 tys.

Jeżeli pomimo tak znacznej poprawy w stanie zatrudnienia bezrobocie przybrało na sile, to świadczy to o tem, że jest ono niezależne od stanu zatrudnienia. Nie jest to bezrobocie konjunkturalne, lecz strukturalne. Nie powstaje ono w ścisłym związku ze zmianami konjunktury, lecz jest następstwem dysproporcji między wielkością naszego naturalnego przyrostu a niemożliwościami zapewnienia pracy tej narastającej corocznie liczbie ludności.

Aby cała ludność miała zapewnioną pracę, przyrostowi ludności odpowiadać musi przyrost zatrudnienia w przemyśle. Od 1928 r. przyrost naturalny wyniósł blisko 3 miljony ludności. Jednocześnie zaś nie było żadnego przyrostu zatrudnienia, ale rok 1928 pozostaje dla nas ciągle niedoścignionym ideałem, do którego dążymy kosztem niesłychanych wysiłków. Pod względem stanu zatrudnienia pozostajemy poniżej poziomu roku 1928, natomiast nasz przyrost naturalny wynosi corocznie ponad 400 tys. osób. Licząc, że połowa przypada na kobiety, stwierdzamy, że corocznie winniśmy znaleźć dodatkowe zatrudnienie dla 200 tysięcy mężczyzn. Jeżeli zaś chcemy zlikwidować już istniejące bezrobocie, to w ciągu najbliższych 5-ciu lat powinniśmy zapewnić dodatkowe zatrudnienie corocznie 200 tysiącom osób. Nie jest to tak łatwe. Całkowite zatrudnienie w naszem górnictwie, hutnictwie i przemyśle przetwórczym obejmowało 800 tys. osób w dobie pomyślnej konjunktury 1928 r., ponieważ gałęzie te zatrudniają obecnie nieco więcej ponad 600 tys., przeto przy poprawie konjunktury można liczyć najwyżej na wchłonięcie dodatkowych 200 tys. osób. Wobec powyższego

problemat bezrobocia coraz bardziej domaga się radykalnego i szybkiego rozwiązania.

Niewątpliwie bezrobocie daje się we znaki wszystkim narodom, jest ono jednak szczególnie dotkliwe dla Polski, gdyż coraz wydatniej powiększa w naszym kraju klęskę bezczynności. A kraj nasz wymaga więcej pracy niż jakiekolwiek inne państwa, pracy ciągłej i racjonalnie zorganizowanej. Nie mamy odpowiedniej sieci drogowej, rzeki nasze są nieuregulowane, brak nam domów mieszkalnych, wodociągów, kanalizacji, elektrowni, szkół, szpitali i t. d.

Poza tem wymaga ogromnego i nieustannego wysiłku pracy jaknajwiększej, sprawnej i wytężonej, a rąk do wykonania tej pracy mamy poddostatkiem.

Gdy planowo i rozumnie przystąpimy do odbudowy kraju, wówczas zniknie u nas bezrobocie. Do zmniejszenia bezrobocia dodatnio przyczynić się może skrócenie czasu pracy. Zagadnienie skrócenia czasu pracy szczególnie w przemyśle staje się zagadnieniem bardzo ważnem. Stały rozwój techniki, ciągła mechanizacja i racjonalizacja w przemyśle wyrzucają coraz to nowe tysiące pracowników na bruk. Postęp mechanizacji i racjonalizacji zmusza pracownika do coraz to większej intensywności w pracy, która przez ulepszenie mechaniczne maszyn daje większą wydajność i staje się zarazem zamiast błogosławieństwem, przekleństwem robotników. Dlatego postępująca z dnia na dzień mechanizacja i racjonalizacja warsztatów pracy musi z natury rzeczy rozstrzygnąć zagadnienie skrócenia czasu pracy, nie tylko u nas, ale także we wszystkich państwach dotkniętych klęską bezrobocia. Jest to wprawdzie zagadnienie międzynarodowe, jednakże ze względu na wzrastające u nas z niesłychaną szybkością bezrobocie, zagadnienie państwowe. Organizacje, które mam zaszczyt reprezentować, całą siłą poprą akcję, zdążającą do skrócenia czasu pracy, ażeby wprowadzić spowrotem do pracy tych wszystkich, których nowoczesna technika wyrzuciła

na bruk, pozbawiając ich zarobku i możliwości do życia.

Przy końcu pozwolę sobie zwrócić Ministerstwu Opieki Społecznej uwagę na wzrastające niezadowolenie świata pracy z bezapelowej i niezrozumiałej gospodarki w ubezpieczalniach społecznych.

Jak ogólnie wiadomo, około 3 miljony osób są przymusowo ubezpieczone w ubezpieczalniach społecznych w Polsce. Składki przez nich płacone dochodzą do setek miljonów złotych rocznie. Powyższe ubezpieczenia mają więc ogromne znaczenie gospodarczo-społeczne. Instytucje te ze względu na swoją rolę powinny być bardzo popularne, a szczególnie pomiędzy ubezpieczonymi. Niestety, tak nie jest. Wszędzie się słyszy pomruki i protesty pod adresem nie ubezpieczalń jako takich, tylko protesty i przekleństwa są skierowane pod adresem komisarycznych rządów tychże. Gospodarka w niektórych ubezpieczalniach ma być „zdumiewającą", oczywiście w sensie negatywnym. Nie będę przytaczał faktów, bo by to za daleko prowadziło. Naprawić złą gospodarkę, wprowadzoną przez komisaryczne rządy, można tylko przez wprowadzenie spowrotem samorządów w ubezpieczalniach. Zresztą ubezpieczeni mają pewne prawa kontroli i pełne prawa rozporządzania swym groszem. Z uwagi na to proszę Ministerstwo Opieki Społecznej o najrychlejsze wprowadzenie samorządów we wszystkich ubezpieczalniach społecznych — nie wyłączając Województwa Śląskiego.

Tylko samorząd przywróci zaufanie nie tylko społeczeństwa ale także ubezpieczonych do tych tak pożytecznych instytucyj społecznych.

Teraz słów parę w odpowiedzi p. senatorowi Wiesnerowi. O ile jestem dobrze poinformowany, nie jest zgodne z prawdą twierdzenie jego, że rzekomo robotnicy niemieccy na Górnym Śląsku mają być masowo zwalniani z pracy dlatego tylko, że są Niemcami. Stwierdzam z tego miejsca, że na mocy wydanego zarządzenia przez p. Wojewodę Dr. Grażyńskiego, p. Komisarz Demobilizacyjny na podstastawie ustawy o radach zakładowych w licznych wypadkach nakazuje przyjmować do pracy tylko członków mniejszości niemieckiej. Z tego jasno wynika, że kosztem polskich obywateli przyjmuje się robotników niemieckich do pracy a nie odwrotnie, jak to przedstawia p. senator Wiesner.

Spór zarobkowy w górnictwie Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego rozstrzygnęła Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza w Warszawie

Dnia 5. i. 6. marca br. toczyły się obrady Komisji Rozjemczej, powołanej przez Radę Ministrów do rozstrzygnięcia zatargów o płace w górnictwie węglowem.

Jak wiadomo, przemysłowcy Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego wystąpili z żądaniem obniżki płac o 10 do 15%, które to żądanie Związek Górników Z. Z. P. stanowczo odrzucił.

W skład Komisji wchodzili pomiędzy in. drh. Prezes Grajek jako rzecznik, a drh. Kot jako ławnik. Walka o utrzymanie dotychczasowych płac była bardzo ostra. Pracodawcy, powołując się na obniżkę cen węgla, domagali się obniżki płac, grożąc w przeciwnym razie zamykaniem kopalń i poważnemi redukcjami załóg. Przedstawiciele Związku Górników Z. Z. P. sprzeciwiali się z całą stanowczością jakiejkolwiekbądź obniżce płac i redukcji robotników.

Obrady Komisji zakończyły się bez rezultatu, ponieważ ławnicy ze strony właścicieli kopalń uchylili się od dalszego uczestnictwa w Komisji. Wskutek tego musieli także ławnicy ze strony robotników ustąpić, wobec czego orzeczenie zostało wydane przez Komisję, składającą się tylko z przedstawicieli Rządu. Orzeczenie tej Komisji odrzuca w zasadzie żądanie obniżki płac ze strony przemysłowców, utrzymując płace na kopalniach w dotychczasowej wysokości.

Po zapoznaniu się z wnioskami obu stron, Komisja przyszła do przekonania, że sytuacja robotników przemysłu węglowego nie daje możności w chwili obecnej dokonywania jakichkolwiek zmian w taryfie płac ani w dół w myśl żądań pracodawców, ani też w górę, jak domagają się tego organizacje robotnicze, że według oficjalnych obliczeń statystycznych rozpiętość pomiędzy zarobkiem robotników w górnictwie węglowem na Śląsku i Zagłębiu Dąbrowsko-Krakowskiem na przestrzeni od roku 1929 uległa pogłębieniu w sposób nieuzasadniony, co stwarza dla tych Zagłębi dodatkowy element konkurencyjnej przewagi wobec kopalń śląskich kosztem płac robotniczych, a to nie wydaje się uzasadnione.

Dalej, że w tych warunkach, zdaniem Komisji, jedynem wejściem z sytuacji jest utrzymanie w zasadzie dotychczasowych płac. Zasada stabilizacji płac winna być zastosowana zarówno w stosunku do kopalń, które należą do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych, jak i tych kopalń, które poprzednio należały do Rady Zjazdu. Pozatem wymówienie taryfy płac w najważniejszych kopalniach Zagłębia Dąbrowsko-Krakowskiego stwarza niebezpieczeństwo przeprowadzenia obniżki zarobków nie tylko na kopalniach, na których umowa oficjalnie została wymówiona, lecz również i na kopalniach okolicznych, które wprawdzie umów dotychczas nie wymówiły, lecz które po przeprowadzeniu obniżki w kopalniach zrzeszonych napewno dążyłyby do zrealizowania obniżki u siebię.

Wreszcie, w odniesieniu do kopalń Warszawskiego Towarzystwa „Kazimierz i Juljusz" Komisja po zapoznaniu się z całokształtem sytuacji gospodarczej tych kopalń, przeciążonych nadmiarem świętówek i znajdujących się w stanie wyczerpania materjalnego doszła do przekonania, iż kopalnie te, jeżeli wogóle mają być utrzymane w ruchu, wymagają usanowania dotychczasowej gospodarki deficytowej. Wybierając pomiędzy masowemi redukcjami robotników na obu kopalniach lub zamknięcie jednej z tych kopalń, Komisja uznała za wskazane, iż dla ogółu zatrudnionych w tych kopalniach robotników korzystniejszem jest zapewnienie pracy drogą ustalenia niższego punktu obliczeniowego, czyniąc jednocześnie zastrzeżenie, że przesunięcie to jest warunkowe i obowiązuje tak długo, jak długo utrzymywany jest dotychczasowy stan zatrudnienia.

Biorąc powyżej przedstawiony stan rzeczy pod uwagę, Komisja wydała następujące orzeczenie:

§ 1. Komisja orzeka: Orzeczenie niniejsze dotyczy kopalń węgla, stanowiących własność towarzystw: 1) Towarzystwo kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich, 2) Tow. Górniczo-Przemysłowe Saturn Sp. Akc. 3) Warszawskie Tow. Kopalń Węgla i Zakładów Hutniczych. 4) Tow. Francusko-Włoskie, Dąbrowskie Kopalnie Węgla, 5) Tow. Bezimienne Kopalń Węgla Czeladź, 6) Gwarectwo Hrabia Renard, 7) Grodzieckie Tow. Kopalń Węgla, 8) Tow. Akcyjne Kopalnia „Flora"

9) Franko-Polskie Tow. Węglowe. 10) Zakłady Solvay w Polsce, 11) Jaworznickie Komunalne Kopalnie Węgla, 12) Państwowe Kopalnie Węgla w Brzeszcze, 13) Sierzańskie Zakłady górnicze, 14) Belgijska Spółka Akcyjna „Bory“, 15) Osady Górniczo-Przemysłowe (Trzebina).

§ 2. Kopalnie Towarzystw wyliczonych w § 1. w zakresie prac robotniczych obowiązują postanowienia art. 2, 3 i 5 umowy o warunkach pracy i płacy na kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Krakowskiem i Dąbrowskiem w brzmieniu dotychczas obowiązującem i wypowiedzenie tych postanowień uchyla się.

Art. wspomnianej umowy otrzymuje następujące brzmienie: Do kopalń grupy a) należą kopalnie: Milowice, Modrzejów, Niwka, kopalnia Gwarectwo Hrabiego Renard, kopalnie Tow. Francusko-Włoskiego, Franko-Polskiego, Warszawskiego, Grodzieckiego, kopalnie Saturn, Jowisz, kopalnia Czeladź.

Do kopalń grupy b) należą kopalnie: Towarzystwa Salvay i Mars.

Do kopalń grupy c) należą kopalnie: Andrzej, (Brzeszcze), Sobieski, (Bory), Kościuszko, Jan— Kanty, i Piłsudski (Jaworzno)

Do kopalń grupy d) należą Artur, (Siersza) i Zbyszek (Trzebina)

§ 3. Na czas trwania orzeczenia niniejszego, z uwagi na obecną sytuację gospodarczą, ustala się: a) dla kopalń Saturn i Jowisz oraz Reden wysokość punktu obliczeniowego na 30 gr. zamiast 31,5 gr., b) dla kopalni „Flora“ wysokość punktu obliczeniowego na 27,6 gr., c) dla kopalni Grodziec II. wysokość punktu obliczeniowego na 28,68 gr. zamiast 20,15 gr., jednak nie dotyczy to zarobków wynoszących poniżej 3,50 zł. na dzień roboczy, d) dla kopalni „Mars“ wysokość punktu obliczeniowego na 27,01 gr. zamiast 28,68 zł.

Dla kopalń Warszawskiego Tow. Kazimierz i Juljusz, może być ustalony punkt obliczeniowy na 30 gr. zamiast 31,5 gr. pod warunkiem, że Tow. zobowiąże się do nieprzeprowadzenia koncentracji i masowych redukcyj.

W okresie od dnia 1. lutego do 1. marca 1936 r. w kopalniach Warszawskiego Tow. obowiązują stawki przewidziane w umowie poprzednio obowiązującej dla tych kopalń grupy A. Orzeczenie niniejsze wchodzi w życie i obowiązuje od dnia 1. marca 1936 r. do dnia 31. maja 1936 r. a w razie niewymówienia na miesiąc przed tym terminem, przedłuża się na następny kwartał i tak z kwartału na kwartał, zawsze z możnością wymówienia miesięcznego przed upływem kwartału. W odniesieniu do kopalń Tow. Warszawskiego orzeczenie niniejsze obowiązuje od dnia 1. lutego 1936 r.

Że orzeczenie wypadło w ten sposób, mają robotnicy do zawdzięczenia reprezentantom organizacyj robotniczych, a szczególnie przedstawicielom Związku Górników Z. Z. P.

Projekt ustawy o umowach zbiorowych

Wśród projektów ustawodawczych, które rozpatrzy w najbliższych dniach Rada Ministrów i zadecyduje o skierowaniu ich do Izb, znajduje się również — jak się dowiaduje Ajencja „Iskra“ — doniosły dla świata pracy projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Obszerne uzasadnienie projektu ustawy wskazuje, że w Polsce od chwili odbudowy państwa układy zbiorowe pomiędzy pracodawcami i pracownikami rozwinęły się w wybitnym stopniu i stanowią dziś nieodzowny czynnik składowy zorganizowanych stosunków pracy w najważniejszych gałęziach życia gospodarczego. Ustawowe normowanie ogólne tej sprawy istnieje jednakże tylko w b. zaborze pruskim. Organizacje zawodowe pracownicze domagają się oddawna wydania ustawy ogólnej o zbiorowych układach pracy, któraby unormowała zagadnienie to pod względem prawnym, nadając mu większą niż dotychczas moc tego rodzaju umowom.

Projekt, złożony Radzie Ministrów przez min. Opieki Społecznej, ma na celu zadośćuczynienie tym powszechnie odczuwanym potrzebom świata pracy.

W najogólniejszem streszczeniu projekt przewiduje zasadę, że układ zbiorowy zarejestrowany wiąże wszystkich pracowników danego pracodawcy, których układ dotyczy, a ponadto wszystkich tych, których prawo cywilne za związanych uważa.

Dalej projekt przewiduje nadawanie układom zbiorowym — które osiągnęły przeważające gospodarczo znaczenie w gałęzi pracy, objętej przez układ, i na objętym przez niego obszarze — rozporządzeniem ministra opieki społecznej mocy powszechnie obowiązującej, a więc nietylko w stosunku do osób, związanych układem, lecz do wszystkich osób, których układ dotyczy na całym objętym przez niego obszarze. Postanowienie to ma na celu zabezpieczenie zarówno zorganizowanych pracodawców przed szkodliwą ze stanowiska zdrowego rozwoju życia gospodarczego i społecznego konkurencją żywiołów niezorganizowanych. Zasadę tę przyjęło już wiele ustawodawstw różnych krajów świata, ponadto zasada ta stanowi odpowiednik instytucji t. zw. płac minimalnych, stosowanych w wielu krajach anglosaskich. Na terytorjum Polski zasada ta obowiązuje w b. dzielnicy pruskiej w postaci rozporządzenia niemieckiego z dnia 23-go grudnia 1918 r. Stosowanie jej w ciągu dotychczasowego okresu przez władze polskie spotyka się z uznaniem organizacyj, reprezentujących obie strony zainteresowane, t. j. pracowników i pracodawców.

Projekt uznaje zasadniczo, że uczestnikami układów zbiorowych mogą być te osoby, którym kodeks zobowiązań układ zawierać pozwala, t. zn. ze strony pracodawców stowarzyszenia pracodawców oraz poszczególni pracodawcy, ze strony zaś pracowników — związki zawodowe.

Projekt uwzględnia jednak fakt, że w pewnych wypadkach zawiera się u nas układy zbiorowe, przy niedostatecznem zorganizowaniu pracowników w niektórych gałęziach pracy lub w niektórych okolicach kraju, z delegacjami, reprezentującemi pracowników danego zakładu. W razie więc, gdy istnieją warunki, przy których niema widoków zawarcia układu zbiorowego przez stowarzyszenie zawodowe pracownicze, projekt przewiduje zawieranie umów przez delegacje pracownicze.

Z uwagi na to, że obowiązujące na ziemiach polskich ustawy normują już sprawę ważności prawnej układów zbiorowych, w rolnictwie w sposób zresztą dość różnorodny, i że stan taki umów zbiorowych w rolnictwie wymaga bowiem wydania jednocześnie osobnych jednolitych przepisów o rozjemstwie w rolnictwie, projekt narazie pomija układy zbiorowe z robotnikami rolnymi. Zagadnienie to bowiem znajduje wyraz w osobnym akcie ustawodawczym, który przystosuje tryb odrębnych warunków pracy na roli.

Wprowadzenie ustawy o układach zbiorowych pracy przyczyni się niewątpliwie do pewnego uzdrowienia stosunków gospodarczych, dając zarazem układom zbiorowym należyte ramy prawne, w które konkretne warunki gospodarcze oraz społeczne będą mogły włożyć dowolną treść.

Zarobki robotników w kopalniach węgla

Jak wiadomo, przy ostatnim zatargu w przemyśle górniczym przemysłowcy żądali 15% obniżki płac w górnictwie, a 25% obniżki w koksowniach kopalnianych.

W związku z zatargiem nie od rzeczy będzie przedstawić wysokość zaróbkow w kopalniach węgla kamiennego. W świeżo wydanym zeszycie 4. „Statystyki pracy" znajdujemy dane, tyczące się tych płac za miesiąc wrzesień 1935 r.

Przeciętny zarobek miesięczny w kop. węgla wynosił w wrześniu 1935 r. 175,19 zł. na miesiąc, przeciętny zarobek kobiecy 68,93 zł., zaś przeciętny zarobek młodocianych 42,29 zł.

Dane te są przeciętnemi, obliczone na podstawie zarobków w trzech zagłębiach. Jako średnie przeciętne, nie oddają one całkowicie właściwego stanu rzeczy, zarobki bowiem różnią się w zależności od zagłębia i w zależności od kategorji robotniczej.

I tak przeciętny zarobek robotnika w zagłębiu górnosląskiem jest nieco wyższy od przeciętnej i wynosi 194,20 zł. na miesiąc. W pozostałych zagłębiach natomiast zarobki są znacznie niższe: w Dąbrowskiem wynoszą 144,04 zł. na miesiąc, w Krakowskiem 138,18 zł. na miesiąc.

Należy dodać, że 19% wszystkich robotnikówmężczyzn, zatrudnionych przy najniższych pracach pod ziemią, pobiera wyższe płace: 236,71 zł. miesięcznie w Zagłębiu Górnośląskiem, 191,90 zł. w Zagłębiu Dąbrowskiem i 175,50 zł. w Zagłębiu Krakowskiem.

Rzecz jasna, zarobki górników obliczone przez Gł. Urząd Stat. nie oddają właściwego poziomu zarobków, który jest jeszcze znacznie niższy. Należy bowiem od powyżej podanych cyfr miesięcznych odliczyć najrozmaitsze potrącenia i opłaty na ubezpieczenie społeczne, kasę pogrzebową, kasę pensyjną, Fundusz Pracy, na robotników turnusowych, na rozmaite organizacje państwowe itd. Wszystkie te potrącenia obniżają zarobki górników przynajmniej o jedną czwartą.

Podczas gdy zarobki robotników-mężczyzn, w kop. węgla zapewnić mogą rodzinom górników conajwyżej pół-głodową egzystencję, to zarobki kobiet i młodocianych znajdują się wogóle poniżej wszelkiego możliwego poziomu. W tej dziedzinie panuje wyzysk niesłychany.

Robotnica w Zagłębiu Śląskiem zarabia 74,17 zł. miesięcznie, w Zagłębiu Dąbrowskiem 67,42 zł., zaś w Zagłębiu Krakowskiem 56,20 zł. miesięcznie. Jeżeli robotnica ta ma na utrzymaniu całą rodzinę, co zdarza się w ogromnej ilości przypadków ze względu na bardzo liczne w ostatnich czasach redukcje i przymusowe urlopy robotników-mężczyzn, to można sobie doskonale wyobrazić poziom życiowy tej rodziny. Zarobki młodocianych są jeszcze niższe niż zarobki kobiet. Dodać należy, że w trzech zagłębiach zatrudnionych jest ogółem 1658 kobiet i młodocianych.

Oto poziom zarobków robotnicych w kopalniach węgla. Jeżeli ponadto weźmiemy pod uwagę duże bezrobocie wśród górników (w roku 1928 było zatrudnionych 117,000, obecnie zaś 69,000), to zrozumiemy kryteczną sytuację proletarjatu górniczego. Jakakolwiek dalsza obniżka płac w górnictwie wtrąciłaby stutysięczną rzeszę górniczą w otchłań nędzy.

Międzynarodowe Biure Pracy o ubezpieczeniach społecznych

Nikt chyba nie jest bardzej powołany do podsumowywania osiągnięć ubezpieczeń społecznych na szerokiej płaszczyźnie światowej jak międzynarodowe Biuro Pracy, które nietylko centralizuje wszelkie informacje prawne i sprawozdawcze o nich, lecz również samoczynnie współdziała w poświęconem im międzynarodowem ustawodawstwie pracy jako główny inicjator i twórca.

Totaż wypada z zadowoleniem powitać ciekawą najnowszą publikację Biura na temat ubezpieczeń społecznych p. t. „L'Organisation Internationale du Travail et les Assurances Sociales" (Genewa 1936), która szczęśliwie grupuje z sobą w jedną całość ogólne uwagi o założeniach i celach ubezpieczeń społecznych, dane co do stanu ustawodawstwa ubezpieczeniowego i liczby ubezpieczonych w poszczególnych krajach oraz omówienie norm międzynarodowych, obowiązujących w zakresie ubezpieczeń społecznych a stanowiących wynik działalności organizacji.

Publikacja szkicuje z lotu ptaka poszczególne stadja rozwoju myśli społecznej, które poprzedziły zorganizowanie szerokich, opartych na przymusie prawno-publicznym, ubezpieczeń społecznych. Stwierdza więc na wstępie, że niepewność egzystencji pracowniczej („insecurite") nie zdołały skutecznie usunąć ani 1) oszczędność indywidualna (poza najlepiej płatnemi kategorjami pracowników nie można w tej drodze zapewnić pokrycia ryzyk społecznych czy zawodowych) ani 2) opieka (jej świadczenia, do których zainteresowanym nie przysługuje zresztą ścisłe prawo, są całkowicie niedostateczne, korzystanie z opieki nie daje się pogodzić z godnością pracownika, opieka nie rozwija zmysłu przezorności) ani wreszcie 3) ubezpieczenie dobrowolne (niedostateczny zasięg osobowy instytucyj ubezpieczeniowych zorganizowanych na tej drodze, słabe ich podstawy finansowe).

Obowiązkowe ubezpieczenia społeczne stanowią wyższy stopień rozwoju w porównaniu z wszystkiemi temi urządzeniami socjalnemi. Zdobyły one sobie od wprowadzenia ich po raz pierwszy w Niemczech w r. 1883 bezsprzeczny prymat. Kryzys nie wstrzymał ich rozwoju.

W latach 1931 do 1935 dały się zauważyć pewne wahania w społecznej polityce ubezpieczeniowej kilku krajów. Należą one jednak już do przeszłości, świadczą o tem również wielkie reformy dokonane w tej dziedzinie w dwóch latach ostatnich — zwłaszcza za Oceanem.

Nowoczesne ubezpieczenia społeczne stawiają sobie trzy cele:: a) pierwszy, najdawniejszy to częściowe wyrównanie szkody wyrządzonej utratą lub zmniejszeniem się zdolności zarobkowania, b) drugi, uwzględniany szerzej dopiero w miarę rozwoju ubezpieczeń społecznych, wiąże się z przywróceniem zdolności ofiary wypadku losowego i z jej wyleczeniem, wreszcie c) trzeci, polegający na zapobieganiu zajścia zdarzenia losowego, stanowi najnowszą zdobycz ustawodawstwa ubezpieczeniowego.

Z liczb świadczących o ekspansji ubezpieczeń społecznych wypada wymienić liczbę ubezpieczonych, objętych ubezpieczeniem wypadkowem: w roku 1933 w Niemczech — 22.000.000, Francji — 10.310.000, ZSRR — 23.513.600 i objętych ubezpieczeniem emerytalnem w roku 1933 W. Brytanji — 19.178.000, we Włoszech — 6.100.000, we Francji — 7.040.000.

Publikacja Biura powinna znaleźć się w ręku tych wszystkich, którzyby chcieli zorjentować się ogólnie co do obecnego stanu ubezpieczeń społecznych lub którym zależałoby na szczegółowem zaznajomieniu się z wynikami ustawodawczej działalności w tym zakresie Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Wzrost produkcji i spadek zapasów

Według danych „Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów", produkcja światowa surówki, stali, cynku, węgla kamiennego oraz ropy naftowej wzrosła 1935 r. w porównaniu z 1934 r.

Światowa produkcja nafty była nawet poważnie wyższa od produkcji przedkryzysowej.

Produkcja światowa surówki była w roku ub. o 17 proc. wyższa, niż w 1934 roku. Niemniej przeto stanowiła ona zaledwie 74,4 proc. produkcji w 1929 roku.

Produkcja światowa stali wzrosła w r. ub. w porównaniu z 1934 roku o 20,2 proc. wynosiła ona jednak tylko 81,5 proc. produkcji z 1929 r. W roku ub. produkcja surówki wzrosła przedewszystkiem w Japonji — o 44 proc., w Kanadzie — o 36 proc. i w Czechosłowacji — o 35 proc. W kraju, produkującym najwięcej surówki, a więc w Stanach Zjednoczonych, wzrost produkcji wyniósł 31 proc., w Sowietach — 20 proc., w Niemczech — 19 proc., w W. Brytanji — 7,5 proc. Produkcja we Francji spadła o 5,7 procent.

Światowa produkcja cynku wzrosła w roku ub. o 13 proc. i wynosiła 92 proc. produkcji z 1929 r. W porównaniu z 1934 rokiem najwięcej wzrosła produkcja w Niemczech — o 70 proc., natomiast w Stanach Zjednoczonych — o 19 proc. W Polsce produkcja spadła o 9 proc.

Produkcja węgla kamiennego, która w czasie kryzysu wykazała stosunkowo mniejsze wahania, niż wytwórczość metali, wzrosła w porównaniu z 1934 rokiem o 3,4 proc. i wynosiła 85 proc. stanu z 1929 roku. Największy wzrost produkcji nastąpił w Sowietach, Unji Południowo-Afrykańskiej, Niemczech i Japonji, Spadła produkcja we Francji i Polsce.

Produkcja ropy naftowej wzrosła w r. ub. o 8,5 proc. Najwięcej wzrosła produkcja w St. Zjedn., Wenezueli, natomiast spadła w Sowietach i Rumunji.

W porównaniu z 1934 rokiem zapasy światowe w końcu r. ub. spadły: węgla o 17 proc., ropy — o 6,5 proc., cynku — o 30 proc., miedzi — o 21 proc., cyny o 13 proc., ołowiu — o 5 proc., pszenicy — o 23 proc., cukru — o 19 proc., herbaty — o 12 proc., kauczuku o 13 proc., jedwabiu — o 17 proc. Wzrosły tylko zapasy kawy o 21 proc. Zapasy bawełny, które wykazały w środku 1935 roku poważny spadek, w końcu roku osiągnęły tę samą wysokość, co w końcu roku 1934 r.

Jak z tego widać, wzrost produkcji był naogół duży. W Polsce jednak był niewielki, a w niektórych dziedzinach nastąpił nawet spadek.

Sytuacja w przemyśle węglowym

Wydobycie węgla kamiennego w z. m. wzrosło w porównaniu z grudniem r. ub. o 48,9 ton, wynosiło 2.508,4 tys. ton. W związku z większą w styczniu, niż w grudniu liczbą dni roboczych produkcja dzienna wykazała spadek.

Zbyt węgla kamiennego na rynku wewnętrznym wyniósł 1.418,4 tys. ton, wykazując spadek o 17,4 tys. ton w porównaniu z grudniem r. ub. Spadł odbiór ze strony kolei państw. Pozatem zbyt dla celów własnych oraz na deputaty urzędnicze i robotnicze wyniósł w styczniu r. b. 241,3 tys. ton.

Eksport węgla kamiennego wykazał w styczniu r. b., jak wiadomo, duży wzrost i wyniósł 827,3 tys. ton, czyli wzrósł w porównaniu z grudniem o 48,3 tys. ton.

Stan zapasów na zwałach kopalnianych wynosił pod koniec z. m. 1.154,8 tys. ton, w końcu grudnia r. ub. zapasy wynosiły 1.142,3 tys. ton.

Produkcja koksu spadł w styczniu w porównaniu z grudniem o 1,10 proc. i wyniosła 123,3 tys. ton. Zbyt w kraju wzrósł o 3,8 proc. i wyniósł 107,6 tys. ton, eksport zaś spadł o 22,3 proc. i wyniósł 20,3 ton.

Produkcja brykietów wzrosła w styczniu w porównaniu z grudniem o 9,42 proc. i wyniosła 16,7 tys. ton. Zbyt w kraju i eksport również wykazały wzrost.

Nędza — a deprawacja moralna

Ukazało się nowe wydawnictwo Instytutu Gospodarstwa p. t. „Warunki mieszkaniowe robotników w okresie kryzysu i bezrobocia" w opracowaniu Antoniego Zdanowskiego — obraz niedoli, wstrząsający zbiór dokumentów naszych czasów. Materjał zdobyty został w drodze ankiety, rozesłanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego do różnych miejscowości na ternie całego państwa. Kwestjonarjusze były wypełniane przy pomocy najpoważniejszych lokalnych organizacyj robotniczych, jak „Związek Górników" na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem, „Związek robotników włókienniczych w Łodzi, szereg organizacyj w Warszawie itd. Po rozpatrzeniu otrzymanego materjału uznano 668 dokładnie wypełnionych kwestjonarjuszy za miarodajne dla oświetlenia sprawy.

Oto parę przykładów. Na 668 mieszkań zbadanych — 44,2 proc. zupełnie ciemnych, 52,6 proc. wilgotnych. Przeciętnie na jedną izbę przypada 4,9 mieszkańców. Czwarta część wszystkich mieszkań zbadanych liczy na jedną izbę do 3 mieszkańców. Ale wielu mieszka w izbach mieszczących więcej niż 6 osób.

Jeden z robotników ze Lwowa pisze: *„Mieszkam obecnie jako sublokator u państwa K......, których familja składa się z 5 osób. Moja familja składa się ze sześciu osób, razem jedenaście osób w jednem mieszkaniu, którego powierzchnia wynosi trzynaście metrów kwadratowych".*

W sprawie tej, wydanej przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, znajdujemy materjał dostatecznie uzasadniający te słowa końcowe: *„Niema miejsca w tych przeludnionych lokalach na spokojny odpoczynek, brak zaś powietrza powoduje przedwczesną starość, wzmożoną chorobowość, zwyrodnienie fizyczne i depravację moralną. Ludzkie prawo do uczciwego, moralnego życia przez straszliwą nędzę zostało tym mieszkańcom prawie uniemożliwione".*

W sprawie wynagrodzenia za ćwiczenia wojskowe

Ponieważ nadchodzą z różnych stron od członków naszych zapytania w sprawie wynagrodzenia za ćwiczenia wojskowe, dlatego podajemy poniżej dokładne brzmienie odnośnego art. Kodeksu Zobowiązań dla informacji Rad Zakładowych i członków naszych.

Pretensje do wynagrodzenia za ćwiczenia wojskowe oparte są na art. 458 Kodeksu Zobowiązań, który brzmi jak następuje:

§ 1.

Pracownik, dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania, zachowuje prawo do wynagrodzenia, chociażby w pełnieniu pracy doznał bez swej winy przeszkody skutkiem choroby, wypadku, powołania go na ćwiczenia wojskowe.

§ 2.

Jeżeli ustawa lub umowa nie zawiera korzystniejszych dla pracownika postanowień, prawo określone w paragrafie poprzedzającym, służy mu tylko przez okres 2 tygodni i jedynie wówczas, gdy stosunek pracy trwał już pół roku przed powstaniem przeszkody.

§ 3.

Wynagrodzenie to należy się pracownikowi, choćby stosunek pracy skończył się przed upływem powyższego 2-tygodniowego terminu wskutek wypowiedzenia, dokonanego w okresie przeszkody przez pracodawcę albo wskutek przedwczesnego rozwiązania umowy przez pracodawcę bez winy pracownika.

Jak wiadomo, kodeks zobowiązań obowiązuje od dnia 1. lipca 1934 r. Ponieważ rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. października 1933 roku Dz. U. R. 82 w sprawie przepisów wprowadzających kodeks zobowiązań w art. 42 odracza stosowanie niektórych postanowień kodeksu zobowiązań, dlatego cytujemy treść artykułu 42:

„Przepisy kodeksu zobowiązań stosuje się do istniejących już zobowiązań z umów najmu, dzierżawy i o pracę po upływie roku od wejścia w życie kodeksu zobowiązań".

Jak wyżej zaznaczamy, kodeks zobowiązań obowiązuje od 1. lipca 1934 r., zaś w sprawie zobowiązań o pracę (ćwiczenia wojskowe) po upływie jednego roku od wejścia w życie kodeksu zobowiązań tj. od 1. lipca 1935. Wynagrodzenia za ćwiczenia wojskowe można się domagać więc od 1. VII. 1935 r.

W sprawie odszkodowania za urlop wypoczynkowy

Dotychczas praktyka sądów na przestrzeni wielu lat szła w tym kierunku, iż przy wymówieniu pracy należy się pełne odszkodowanie za niewykorzystany urlop wypoczynkowy wówczas, gdy pracownik ma za sobą cały rok pracy. Jeżeli tylko pół roku — należy tylko połowę odszkodowania. Czem mniej miał przepracowanych miesięcy w danym roku przed wymówieniem pracy, tem mniejsze miał prawo na odszkodowanie.

Tymczasem Sąd Najwyższy wydał ostatnio w tej sprawie orzeczenie, według którego urlop jest wartością niepodzielną i pracownik bez względu na to, czy ma za sobą w danym roku 12 miesięcy, czy też tylko jeden miesiąc pracy, pracodawca likwidując stosunek pracy, winien mu zapłacić odszkodowanie za cały niewykorzystany urlop.

Orzeczenie to wywołuje zasadniczy przewrot w dotychczasowych stosunkach między pracodawcami a pracobiorcami, bowiem w ten sposób skończy się dotychczasowa skomplikowana arytmetyka urlopowa, i sprawa została postawiona w sposób prosty i wyraźny.

Akcja zapobiegania wypadkom przy pracy

Przed kilku miesiącami Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął planową akcję zapobiegania wypadkom przy pracy.

Działalność tę prowadzi Sekcja bezpieczeństwa pracy, w której pracuje 7 inżynierów, specjalistów w różnych dziedzinach przemysłu (przemysł cukrowniczy, spożywczy, włókienniczy, drzewny, mineralny, hutniczy oraz rolnictwo). Głównie pełnią oni funkcję inspektorów bezpieczeństwa pracy. Zadaniem ich jest udzielanie przedsiębior-

stwom porad, dotyczących zarówno bezpiecznego urządzenia warsztatów jak i organizacji służby bezpieczeństwa pracy w fabryce. Ponadto mają oni sprawdzać skuteczność walki przedsiębiorstw z wypadkami t. j. stwierdzenie wpływu zastosowanych środków na zmniejszenie liczby wypadków, od czego zależy w granicach ustalonych Rozporządzeniem M. O. S. z dn. 30. 12. 1933 r. wysokość składki za ubezpieczenie od wypadków, którą dane przedsiębiorstwo ma opłacać.

Liczba inspektorów bezpieczeństwa pracy będzie jeszcze powiększona. W ośrodkach, w których pewna gałąź przemysłu rozwinęła się na większą skalę, np. w Łodzi albo na Śląsku, przebywać będzie stale inspektor Zakładu Ubezpieczeń Społecznych wyspecjalizowany w niebezpieczeństwie danej dziedziny zatrudnienia.

Z dotychczasowego, krótkiego doświadczenia wynika, iż stan bezpieczeństwa w fabrykach można niewielkiemi środkami znacznie poprawić. Przemysł współdziała na tem polu z inspektorami, w jednym zaś wypadku zrzeszenie przemysłowców zdecydowało się nawet na zmianę systemu produkcji, ażeby uczynić ją bardziej bezpieczną.

Z obrony prawnej.

Z dniem 1. kwietnia 1936 r. nie udziela się więcej obrony prawnej w Brzezinach Śląskich i członkowie tej filji powinni się zgłaszać do obrony prawnej w Szarleju.

SEKRETARZ OBWODOWY.

Filje Związku Górników Z. Z. P., które zdobyły 3 i więcej członków nowo-wstępujących i przestępujących, według obrachunków nadesłanych do Kasy Zw. Górników Z. Z. P. w miesiącu lutym 1936 r.

Filja: Ruda I. — 6; Szarlej, Brzezinka i Piekary Rudne — po 5; Orzegów masz. — 4; Janów Wieś, Łagiewniki Bytków, Ruda II., Łaziska Średnie, Klimzowiec i Świerklany po — 3.

12 filij zdobyło po 2-ch, zaś 19 filij po 1-ym członku.

Pozatem przestąpiło do filij: Zawodzie, Ruda I, Nikiszowiec fil. II, Siemianowice, Nakło i Świętochłowice po 2 i do 15 filij po jednym członku.

Ogółem przystąpiło wzgl. przestąpiło do Zw. Górników Z. Z. P. 116 członków.

Które filje zajmą pierwsze miejsce przy zdobywaniu członków w następnym „Głosie Górnika"?

Powinszowania

Druh Kusz Wojciech, długoletni członek filji I. Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Nowa Wieś, obchodzi 50-lecie swoich urodzin. Serdeczne życzenia składają jemu tą drogą

Członkowie i Zarząd filji.

Druh **Krawczyk Wilem**, długoletni członek Związku Górników Z. Z. P. filji maszynistów i rzemieślników Mysłowice, obchodzi w dniu 29. III. 1936 r. 50-lecie swoich urodzin. Najserdeczniejsze życzenia składają

Członkowie i Zarząd.

25

25-letni jubileusz członkostwa Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego obchodzą Druhowie:

Szczygiel Piotr z filji Kostuchna
Zając Franciszek z filji Łagiewniki
Zwiorek Jan z filji Łagiewniki
Weis Jan z filji VI. Chorzów
Bujoczek Stanisław z filji Piekary Wielkie
Gaida Jan z filji Nowa-Wieś
Wilczek Jan z filji Niedobczyce
Froncik Wilem z filji Kozłowa Góra
Terda Karol z filji Katowice
Pańczyk Franciszek z filji Piaśniki

Cześć Jubilatom!

†

Śmierć nieubłagana wyrwała z szeregów naszych szermierzy Związku Górników Z. Z. P.:

Stachowiak Franc. z filji III, Chorzów III
Działach Wojciech z filji Piekary Wielkie
Starzyński Teodor z filji II, Ruda Śl.
Kaizer Jan z filji II, Ruda Śl.
Banny Mikołaj z filji górn. Orzegów
Machulik Paweł z filji VI, maszynistów Chorzów II
Kette Emil z filji I, Chorzów I
Bednara Franciszek z filji Knurów
Szelong Jan z filji I, Szopienice

Cześć Ich pamięci!

†

W dniu 6. marca 1936 roku wyrwała nieubłagana śmierć z naszych szeregów długoletniego skarbnika

ś. p.

Machulika Emila

w 62 roku życia.

Cześć jego pamięci!

Filja Maszynistów i Rzemieślników w Chorzowie

„GŁOS GÓRNIKA" wychodzi 25-go każdego miesiąca. Członkowie Związku Górników Z. Z. P. otrzymują go bezpłatnie. Pojedyńczy numer kosztuje 0,50 zł. Abonament rocznie 6 zł. Ogłoszeń nie umieszcza się. Listy do redakcji „Głosu Górnika" należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Redakcja, Aministracja i Biuro „Zjednoczenia Zawodowego Polskiego" znajduje się w Katowicach przy ulicy Andrzeja, 21, narożnik ulicy Wandy. Telefon 310.90.
Redaktor odpowiedzialny: Karol Sprysz w Katowicach. Nakładem Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polskiego.
Druk: Zakłady Graficzne L. Nowak, Chorzów I, ulica Hajducka nr. 15.